

Archetypy Carla Gustava Junga w sztuce oraz ich oddziaływanie na współczesnego człowieka

Martyna Kos

Czym jest archetyp? Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, zajrzałam do encyklopedii PWN, by zapoznać się z tamtejszą definicją. Brzmi ona następująco:

"w teorii C.G. Junga element tzw. nieświadomości zbiorowej, dziedziczny, a więc nie pochodzący z doświadczenia indywidualnego, wspólny wszystkim ludziom wzorzec reagowania i postrzegania świata; odwieczna, niezmienna struktura („praforma”), która organizuje zachowanie jednostki, wyznacza sposób jej myślenia i odczuwania w typowych, ważnych dla człowieka sytuacjach; niedostępny bezpośredniemu poznaniu, jawi się w świadomości człowieka za pośrednictwem symbolicznej treści i motywów stale powtarzających się — w zmiennej historycznie i kulturowo postaci — w mitach, wierzeniach, sztuce, obyczajach różnych epok i kręgów kulturowych, a także w snach, fantazjach i urojeniach jednostek(...)"

Jak zatem archetypy mogą oddziaływać we współczesnej kulturze? Definicja, którą podałam powyżej, jasno mówi, iż archetypy jawią się w świadomości człowieka za pośrednictwem symbolicznej treści, m.in. w mitach, sztuce. W tym momencie chciałabym odwołać się do cytatu z książki "Archetypy i symbole":

"Taka jest tajemnica oddziaływania sztuki. Proces twórczy, o ile w ogóle możemy go badać, polega na nieświadomym ożywieniu archetypu, na rozwinięciu i wykształceniu go w pełne dzieło. Nadanie kształtu praobrazowi oznacza w pewnym sensie „przełożenie” go na język współczesności, dzięki czemu niejako każdy może uzyskać dostęp do najgłębszych źródeł życia, które w przeciwnym razie pozostałyby przed nim zakryte."

Sztuka stanowi zatem pewien rodzaj pomostu między nieświadomością a tym co uświadomione. Umożliwia nam poznanie tego, co kształtuje naszą psychikę. Znajdując w sztuce archetypy Junga, znajdujemy własne "ja", które jest kluczowe dla rozwoju i samopoznania.

Przeglądając prace Carla Gustava Junga, można wnioskować, iż istnieje wiele archetypów powstałych w kulturze człowieka. Jung zaznacza, że opis archetypów nie może być nigdy w pełni wyczerpany z racji na niewyczerpalność samej nieświadomości. Jednakże w książce pt. *"Archetypy i symbole"* autor mówi: *"Spośród archetypów najbardziej empiryczny charakter mają te, które najczęściej i najsilniej wpływają na ego, bądź też zakłócają jego funkcjonowanie. Są to archetypy: cienia, animy i animusa."* Postaram się zatem skupić na wymienionych archetypach.

Archetyp cienia reprezentuje ciemną, demoniczną stronę ludzkiej osobowości. Cechuje go m.in. zwierzęca natura człowieka, którą odziedziczyliśmy po swoich przodkach. Cień zawiera w sobie to wszystko, co nasza świadomość odrzuca. Ponieważ ego utożsamia się najchętniej z tym, co pozytywne, to wszystkie negatywne cechy są ukrywane lub projektowane na zewnątrz - na inną osobę czy sytuację.

Jakiś czas temu zetknęłam się z obrazem Francisca Goi pt. *"Kolos"*. Obraz, jak obraz... Niezbyt wnikliwie zastanawiałam się wtedy nad jego symboliką. Teraz, kiedy zapoznałam się głębiej z teorią Junga, spojrzałam na to dzieło sztuki z zupełnie innej perspektywy.

Głównym bohaterem obrazu jest tytułowy Kolos. Jest to rośli, nagi mężczyzna, który odzwierciedla dziką, zwierzęcą naturę człowieka. Kroczy bezmyślnie naprzód, pełen pierwotnej i nieujarzmionej siły. Niszczy wszystko po drodze i sieje postrach wśród ludzi uciekających z wioski. Klimat dzieła jest utrzymany w mrocznych barwach. Zasnute ciemnymi chmurami niebo jest według mnie idealnym tłem dla przedstawienia archetypu cienia w człowieku. Kolos jest personifikacją demonicznej strony ludzkiej osobowości. Jest zdziczały, nagi, wyraża niepohamowaną złość... Nieokiełznana natura człowieka budzi strach i panikę. Żyjemy w społeczeństwie, w którym nie możemy pozwolić sobie na pierwotne instynkty, ponieważ to jest "niehumanitarne" i niedopuszczalne. Duszenie w sobie cienia i wypieranie go ze świadomości może spowodować, że ten rozrośnie się do kolosalnych rozmiarów. Wiele tutaj zależy od rozwoju ego, które uczy się akceptować tą część samego

siebie. Asymilacja cienia jest nieodzowną podstawą wszelkiego rodzaju samopoznania. Rozpoznanie, a następnie zintegrowanie cienia wiąże się z samym początkiem indywiduacji, czyli procesem stawania się "indywiduum", jako odrębnej, wyjątkowej całości.

Bardzo wyraźny obraz cienia jest przedstawiony również w powieści Fiodora Dostojewskiego pt. *"Zbrodnia i kara"*. Główny bohater uważał, że skoro jest człowiekiem wybitniejszym od innych, ma prawo do popełnienia zbrodni, jeśli miałyby to ułatwić mu osiągnięcie swoich dążeń. Ludzie dokonujący alienacji swojego cienia, mogą tworzyć tzw. sztuczną doskonałość. Wypierają wszystkie emocje, przeżycia, a nawet poczucie zagrożenia i niesprawiedliwości. Prawdopodobnie Raskolnikow w ten sposób pozwolił, by cień zapanował nad jego osobowością. Morderstwo, które popełnił, pociągnęło za sobą wiązanek kolejnych tragedii. Dostojewski pokazał, że nawet w dorosłym i wykształconym człowieku może ukazać się upiorne oblicze cienia. Mimo wszystko, po tym wydarzeniu w bohaterze zaczęła budzić się moralność. Wyrzuty sumienia dręczące Raskolnikowa prowadziły go do poczucia pustki i obłądu. Na końcu powieści możemy przekonać się, jak miłość i inne wyższe wartości pozwoliły Raskolnikowi wyciszyć swój cień i rozpocząć spokojniejsze życie.

Po zasymilowaniu treści należących do sfery cienia, należy zmierzyć się z tym co odpowiedzialne za projekcję. Dla mężczyzn jest to anima, czyli pierwiastek żeński odpowiedzialny za uczucia i wrażliwość, natomiast dla kobiet jest to animus - częśćka męskości, odpowiedzialna za logiczne myślenie, intelekt. Ten etap indywiduacji należy do trudniejszych i niektórzy kończą ten proces na uporaniu się z cieniem. Dzieje się tak, ponieważ o wiele łatwiej jest nam zrozumieć cień, niż animę i animusa.

Teoria psychologiczna Junga zakłada, że psychika nie ma płci. Postrzega ją jako całość, ale robi rozróżnienie pomiędzy tym czego jesteśmy świadomi a tym co pozostaje w nieświadomości, z czego istnienia nie zdajemy sobie sprawy. Męskość i kobiecość nie mają tu nic wspólnego z płcią kulturową, to terminy używane by określić zasady i sposoby myślenia lub działania.

Teoria Junga na temat Animy i Animusa skojarzyła mi się z mitem o Pannie i Wodniku, który można znaleźć w sztuce teatralnej pt. *"Madame"* na podstawie powieści Antoniego Libery o tym samym tytule. Pozwolę sobie zacytować fragment, o którym mowa:

"Okazuje się oto, że owa królewska para, która ciążąc ku sobie porusza cały świat, mieni się znaczeniami. Z jednej strony, z wyglądu, jest to młoda dziewczyna i dojrzały mężczyzna. Z drugiej, ze względu na to, co postaci te robią, każda z nich wyobraża przeciwne sobie żywioły.

Wodnik tkwi na pustkowiu i poi spragnione ryby. Uważnie przelewa wodę z wiecznie pełnego dzbana. Panna zaś siedzi lub klęczy i z gęsim piórem w ręce patrzy w zadumie w dal.

Co znaczą te czynności, te przedmioty, te pozy?

(...) Woda w różnych kulturach jest nieodmiennie symbolem źródła lub prapoczątku. Jest to materia prima. Na przykład, w tradycji indyjskiej, w wodzie tkwi Jajo Kosmiczne, a w hebrajskim Genezis, u zarania wszystkiego, właśnie ponad wodami unosi się Boży Duch. Dlatego też woda jest zawsze łączona z pierwiastkiem żeńskim, z płodnością, z ciemną głębią, z życiodajną potęgą.

I rzeczywiście, czyż życie nie zalęgło się w wodzie? Czyż nie wypłynęło na ląd z ciemnego łona mórz?

A zatem gwiazdny Wodnik, choć ma postać mężczyzny, reprezentuje w istocie to, co w naturze kobiece. Poi, aby ożywić. Czuwa nad dziełem życia. A przy tym – pluskiem wody – przyzywa, wabi i kusi.

Teraz kolej na Pannę. Jak już zwróciłem uwagę, nie robi ona nic – tyle że trzyma w ręce pokaźne gęsie pióro i patrzy w zadumie w dal.

Gęsie pióro to symbol sztuki pięknego pisania. Ta dziedzina z kolei to rzecz pierwotnie męska. 'Poezja', wyraz 'poezja' pochodzi z greckiego poiein, co znaczy 'tworzyć, działać'. Tworzenie – zwłaszcza z niczego! – jest atrybutem boskim, a bóg jako siła sprawcza ma zawsze charakter męski. (Kobieta nie tworzy z niczego, kobieta przetwarza, co jest.) Poeta jest więc z natury mężczyzną, duchem męskim, nawet jeśli fizycznie należy do płci pięknej. Weźmy choćby Safonę. Wiadomo, jak to z nią było.

A zatem gwiazdna Panna, choć ma postać niewieścią, reprezentuje w istocie to, co w naturze męskie."

Archetypy Animy i Animusa czynią z Panny i Wodnika idealne dopełnienie. Coś, co pozwala im być "plusem i minusem Kosmosu". Jak już wcześniej wspomniałam, Jung uważa, że zintegrowanie i rozpoznanie animy i animusa jest kolejnym krokiem w procesie indywiduacji.

Mężczyźni i kobiety projektują cechy swojej nieświadomości na osoby płci przeciwnej a przede wszystkim na swoich partnerów życiowych. Dlatego wycofanie do świadomości animy i animusa jest tak ważne. Dzięki właściwemu rozeznaniu kobieta zaczyna asymilować cechy męskie. Staje się wtedy niezależna i samodzielna. Najczęściej pracuje zawodowo, realizuje swe pasje, jest twórcza i kreatywna. Podobnie mężczyzna, gdy pozytywnie zasymiluje cechy żeńskie swojej psychiki kieruje się umiarkowaną uczuciowością i intuicją w zależności od zaistniałej sytuacji. Pozytywna integracja tych archetypów rodzi czyste i prawdziwe uczucia, miłość zyskuje po raz pierwszy wymiar duchowy.

Należy jednak uważać, by nie przesadzić w żadną stronę. Kobiety, które w ogóle nie asymilują animusa są bardzo zaborcze, niezaradne, stają się zależne od innej osoby. Natomiast nadmierne przejmowanie cech męskich powoduje, że kobieta zatracą swoją kobiecość, przejmując męski styl życia i postrzegania świata. Mężczyźni, którzy nie asymilują archetypu animy są z reguły narcystyczni, preferują świat bez kobiet, niekiedy mogą przejawiać cechy mizoginizmu. Z kolei nadmierna integracja żeńskich cech powodują, że mężczyzna staje się kapryśny, zgorzkniały i przesadnie dba o swój wizerunek.

Podczas gdy asymilacja animusa i animy umożliwia znalezienie prawdziwej miłości, charakterystyczną cechą alienacji od tego archetypu jest niemożność stworzenia stałego związku. Kolejne rozstania i rozgoryczenie tylko nakręcają ten destrukcyjny mechanizm.

Jungowska teoria archetypów ukazuje nam najgłębsze zakamarki naszej osobowości. Prawdopodobnie większość ludzi ma problem z przyjęciem do wiadomości teorii, która głosi, iż to kim jesteśmy opiera się na narzuconych nam archetypach. Człowiek woli myśleć, że jego osobowość jest kreowana głównie przez indywidualne doświadczenie. Jednakże Jung mówi o tym, że mimo iż archetypy są narzucone odgórnie przez tworzone na przestrzeni wieków wzorce zachowań, to każdy z nas może być unikatowy poprzez proces indywiduacji. Nie możemy bronić się przed archetypami, musimy nauczyć się je rozpoznawać i integrować. Mnogość archetypów w mitologii, sztuce, literaturze, filmach ma za zadanie obudzić w nas tę umiejętność. Łatwiej jest nam dostrzec pewne wzorce zachowania w przeczytanej książce,

bądź nowym filmie. Pomaga nam to w oswojeniu się z danym archetypem. Jeżeli zdamy sobie sprawę z tego, co może kryć nasza nieświadomość i pogodzimy się z tym, możemy utworzyć spójną i silną osobowość.

Bibliografia:

1. Jung C. G.: Archetypy i symbole: Pisma wybrane, Czytelnik, Warszawa 1993
2. <http://www.jungpoland.org/> - wybrane artykuły
3. Carl Gustav Jung: Aion – przyczynki do symboliki Jaźni, Wrota, Warszawa 1997, s. 46
4. <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/archetyp;4007608.html>
5. Antoni Libera: Madame, Znak, Kraków 1998